wtorek, 17.03.2026

Mentor w rozpaczy

Ojciec prowincjał ogłosił rok jubileuszowy dla naszej prowincji z okazji stulecia śmierci ks. Pawła Smolikowskiego CR. Ma to być zachęta dla nas ceerów do poznania na nowo i zachwycenia się postacią kandydata na ołtarze. jest to też okazja, by poznali go świeccy.

12 września odbędzie się główna uroczystość w Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie. Przewodniczył jej będzie kardynał Ryś, oprawe muzyczną zapewni Dolina Mszanki.

Dlaczego nazwałem Smolikowskiego mentorem w rozpaczy? Bo tak go postrzegam, jako tego który wie czym jest rozpacz, umie przez nią przejść i pomaga kiedy człowiek jest w rozpaczy. Trzy momemnty z życia Pawła Smolikowskiego, gdzie widze u niego rozpacz:

1. Młody Smolikowski jest po 7 klasie i postanawia wstąpić do seminarium (mamy XIX wiek), kiedy ojciec słyszy tę wiadomość stwierdza, że nie widzi u swojego syna gorliwości i powołania. Zatem boi sie, by nie zmarnował sobie życia. Tutaj rozpoczęło się błaganie wręcz ojca, by pozwolił na seminarium. Ojciec pozwolił, ale błogosławieństwa odmówił. Może to konsekwencja słów, które kiedyś usłyszał od swojego ojca : róbcie w życiu co chcecie, miał powiedzieć, byle byście księżmi ani profesorami nei zostali, bo to najbardziej niewdzięczne zawody. Wyobrażam sobie młodego zapalonego Pawła, który zaczyna swoją dojżałość ze świadomością, ojciec jest przeciwny. dzisiaj pewnie inaczej na to się patrzy. Ale w XIX wieku...

2. Budować swoją przyszłość, odkrywać swoje miejsce jako misjonarza bułgarskiego i po 8 latach zastanawiać sie czy ta cała praca, posługa, doprowadzi go do zbawienia. Czy myśli i starania o wyjazd do Bułgarii, były planem Boga czy jego marzeniem?. Kiedy PAweł Smoliowski CR został wyświęcony na księdza, pragnął jak najszybciej wyjechać do pracy wśród unitów bułgarskich. Gdy wyjechał pełen przekonania, że to Wola Boża pracował sumiennie, ale też niepokornie. Miał duże trudnosci z podporządkowaniem się swojemu przełożonemu, ks. Brzesce CR. Ostatecznie o. Paweł zauważył, że mimo wielu sukcesów na misji, jego obecnosć szkodzi. zaczął zadawać sobie pytanie czy czasem nie było to marzeniem jego, które zaczął przypisywać Bogu, jako jego pomysł, plan. W konsekwencji pyta sam siebie, czy posługa w Bułgarii doprowadzi go do zbawienia. Konsekwencją tej rozterki jest list pdo generała, w kórym oddaje się jego decyzji.

3. Czas generalatu. Z jednej strony piękny, współbracia widziali w nim gorliwego zakonnika. Wymagający, bo wreszcie wypadało ostatecznie zatwierdzić konstytucje zgromadzenia. Tutaj rozpętała się cała burza. Konstytucje, które przygotował ks. Smolikowski CR były bardzo mocno osadzone w myśli, wizji ks. Semenenki CR, dla wielu współbraci były cieżarem, którego nie chcieli nawet brać na siebie. Stąd Stany Zjdnoczone, Kanada a nawet Bułgaria, zaczęły krytykować i odrzucać wprowadzanie dokumentu w życie zakonne. To zmartwychwstańczy kryzys konstytucyjny, który przezyliśmy już na początku prawnego formowania się zgromadzenia. W konsekwencji wojny, która rozpętała się w zgromadzeniu. Generał Smolikowski CR wyjeżdza na mentorellę. odbywajac czas osobistych rekolekcji podejmuje decyzję o rezygnacji z funckji generała. Decyzja nie jest łatwa. Z jednej strony widzi słusznosc dokumentu. z drugiej widzi swoją nieudolność w przekonaniu współbraci, czy jak mówi winę współbraci obrócić w dobro. Tego nie umiał więc ostatecznie winę wziął na siebie. Jako początek i źródło problemu.

Trzy sytuacje, które po ludzku załamują ręce, człowieka. Trzy sytuacja które mogą potrafią powalić i zabić marzenia, nadzieję. Jednak człowiek wiary znający charyzmat nadziei, każdą taką sytuację potrafi wykorzystać, by nie budować tylko swojej marki, ale realizować cele wspólne, zakonne. To postawa prawdziwego zakonnika szczerze żyjącego duchowością "CR" nie poprowadziła go do porzucenia zakonności, ale wprowadziła w doświadczenie nędzy i pracę nad wiecznością.

Przykład o. Pawła jako człowieka doświadczającego rozpaczy ludzkiej i przekuwaniem jej w nadzieję jest dziś potrzebne wielu osobom. Matrwią nas kryzysy, doświdczamy depresji... czy w takich sytuacjach nie warto poprosić mentora o wsparcie...